



O każdej porze dnia i nocy zielonogórzanie mogą przyjść na deptak i wziąć udział w różnych przedsięwzięciach artystycznych. Te bowiem są tworzone właśnie z myślą o mieszkańcach.

Korzystjmy z okazji

czyli ZONART w Europejskich Ogrodach Sztuki – Barbara kaczała

„Nie samym chlebem człowiek żyje”- tę mało odkrywczą dewizę, zdają się wykorzystywać zielonogórzanie. Bowiem na brak atrakcji kulturalnych w naszym mieście nikt nie ma prawa narzekać. Zwłaszcza latem, kiedy Zielona Góra staje się centrum wydarzeń artystycznych na naprawdę wysokim poziomie. Tak jest i w tym roku. Na dobre zaczęło się pod koniec czerwca, kiedy to deptak zaatakowany został przez ZONART. W lipcu i w sierpniu z kolei niemal każdy dzień można spędzić z Latem Muz Wszelakich, czy biorąc udział w imprezach odbywających się w ramach Europejskich Ogrodów Sztuki. Letnie wydarzenia artystyczne potrwać aż do końca września, a zakończą je Październie w Skansenie w Ochli.

Miejska Strefa Artystyczna, czyli ZONART, zawładnęła Zieloną Górą na czterdzieści osiem godzin. 27 czerwca na deptaku rozpoczęły się różne działania artystyczne, od happeningów i projekcji po koncerty i zupełnie spontaniczne działania. W imprezie wzięło udział wielu zagranicznych artystów, min. z Estonii, ale także z całej Polski, co świadczy o dużym zainteresowaniu tego typu projektami. Sprawcą i organizatorem całego „zamieszania” jest fundacja Kombinat Kultury, która to dzięki takim działaniom dała możliwość wykazania się młodym artystom. Bo młodzi w dużej mierze całym ZONARTEM się zajęli.



ZONART trwał od piątku do niedzieli bez przerwy. O każdej porze dnia i nocy zielonogórzanie mogli przyjść na deptak i wziąć udział w różnych przedsięwzięciach artystycznych. Te bowiem były tworzone właśnie z myślą o mieszkańcach. ZONARTowcy zachęcali przechodniów do współtworzenia razem z nimi miejskich projektów. „To przedsięwzięcie ma jeden podstawowy cel. Wciągnąć publiczność. Musimy przypomnieć ludziom, że razem tworzymy kulturę”- można było usłyszeć z ust Bruna Aleksandra, prezesa Kombinat Kultury. Na deptaku zatem cała gama reakcji na różne projekty, od wymownego stukania się palcem w czoło po aktywny udział nawet całych rodzin.

Zacząło się w piątek o 16.00 instalacją Martyny KK „Brzemie”. W każdym miejscu działo się coś innego. Deptak został podzielony na tak zwane strefy artystyczne. Projekty wymyślali wspomniani już młodzi artyści, także ci miejscowi, zgromadzeni głównie przy Galerii Fabrycznej 13, tak jak Patryk Wierchoś, który zorganizował projekcje ruchomych obrazów. Największym jednak zainteresowaniem już od pierwszego dnia cieszyły się „piece węgierskie” rozpalane przez Tarnowski Tygiel Kultury. Poza rozpalaniem „pieców węgierskich” można było 27 czerwca wziąć udział w prezentacji polsko- estońskiego projektu artystycznego „Pozytywne wibracje”, który oficjalnie otworzył ZONART. Było zatem trochę jazzowo, ale i filozoficznie. Duży entuzjazm wśród przechodniów wzbudził tzw. „Fotel filozoficzny”. Każdy mógł wziąć udział w tym happeningu i zostać „przewieziony” na fotelu przez deptak. Łatwo się domyślić, że chętnych nie było dużo, ale nic dziwnego. Nie

codziennie w końcu ktoś proponuje tak niezwykłą podróż. Spokojniejsi zielonogórzanie mogli usiąść w ogródku klubu „4 Róże dla Lucienne” i posłuchać jazzu w ramach VI Letniego Festiwalu Jazzowego „Róże Jazz Festiwal”. Sobota upłynęła w teatralnym klimacie. Krótco po północy wystąpił Teatr Tańca „Hakashanti” w spektaklu teatralno- tanecznym „Carmen”. Pomimo późnej pory przyciągnął on sporą rzeszę publiczności.



Było również malarsko. Projekty „nasze Miasto” i „Sercem Malowane” miały na celu nie tylko wciągnąć do zabawy publiczność, ale i rozweselić codzienny widok Starówki. Na deptaku rozstawiono wielkie płótna i rozdano farby. Każdy mógł zostawić po sobie ślad. To jednak dopiero początek sobotnich wydarzeń. Były pokazy tańca hip-hop, a do późnego wieczora trwał finał Rock Nocą. W ramach tego wydarzenia wystąpił teatr plastyczny APRAPLA ze spektaklem „Ciepło”. Niedziela przyciągnęła chyba najwięcej widzów. Na deptaku rozstawiono makiety w kształcie postaci ludzkich. Była to instalacja Szymona Teluka „Figury Trochę Antyczne”. Poza tym pokazy tańca, instalacje i szereg koncertów. Ci, którzy znaleźli się na deptaku około godz.

14.00 mogli załapać się na plan filmowy „8 w poziomie” Sky Piastowskie. „Artystyczny chaos” zakończył oficjalnie występ zespołu BATTERIA, który zagrał muzykę irlandzką.

Kto jednak myślał, że to koniec wrażeń tego lata, grubo się mylił. Miasto Zielona Góra inwestuje w kulturę (i to kulturę poważną) na serio. Jak co roku Lato Muz Wszelakich jest bardziej atrakcyjne. Wiele organizacji artystycznych i artystów zaangażowało się w tworzenie różnych wydarzeń kulturalnych.

Ta wzmożona dawka kultury w Zielonej Górze potrwa aż do końca września. Korzystajmy zatem z okazji.

Barbara Kaczała